

Z ZAGADNIENŃ PERIODYZACJI DZIEJÓW GARNCARSTWA
NA ZIEMIACH POLSKICH

Ukazała się ostatnia praca W. Hołubowicza pt. *Garncarstwo wczesnośredniowieczne Słowian* (Acta Universitatis Vratislaviensis, nr 31, Studia Archeologiczne, t. 1, Wrocław 1965, ss. 196). Jest to praca wydana pośmiertnie. Z przedmowy pióra H. Cehak-Hołubowiczowej dowiadujemy się, że Autor nie zdołał pracy tej wykończyć i częściowo została ona zredagowana na podstawie zachowanych szkiców i notatek przez najbliższych współpracowników. Fakt ten tłumaczy niedopracowanie niektórych rozdziałów oraz dość ubogi aparat naukowy w postaci przypisów czy przykładów materiałowych. Wiele też zagadnień nie zostało już przez Autora bardziej wyczerpująco opracowanych. Bardzo nierównomiernie jest w pracy powoływany materiał z innych części Słowiańszczyzny, a nawet z innych poza Opolem i Czeladzią Wielką stanowisk z Polski. Mimo tych i niektórych dalszych usterek samą decyzję opublikowania pracy W. Hołubowicza należy uznać za słuszną, może tylko nie należało opatrywać jej tak ogólnym tytułem nie znajdującym w pełni pokrycia w treści książki.

Pracy o wczesnośredniowiecznym garncarstwie u Słowian nie możemy uznać za ostateczne podsumowanie studiów Autora nad tym zagadnieniem, zostały one bowiem przerwane w okresie, kiedy, jak pisze H. Cehak-Hołubowiczowa, najintensywniej nad tymi problemami pracował. Można ją jednak uznać za pewien etap, wykazuje bowiem, obok nawiązań do prac dawniejszych, także szereg dość znamiennych różnic. Dotyczy to przede wszystkim zagadnień periodyzacji dziejów garncarstwa na ziemiach polskich.

W ostatnich latach obserwujemy wzmożone zainteresowanie tym aspektem studiów nad ceramiką wczesnośredniowieczną, czego dowodem są ponawiane próby ogólniejszego ujęcia dziejów garncarstwa. Na temat jednej z takich prób miałam możliwość się wypowiedzieć niedawno¹. Celem zaś niniejszej wypowiedzi jest m. in. zestawienie różnych poglądów wypowiedzianych ostatnio na ten temat, szczególnie przedstawienie pewnej ewolucji w poglądach samego W. Hołubowicza, czego wymownym przykładem jest ostatnia praca.

Autor skoncentrował swe zainteresowania na zagadnieniu techniki wykonania oraz organizacji rzemiosła garncarskiego, poruszając kolejno kwestie surowca, masy garncarskiej (rozd. I), techniki budowy naczyń (rozd. II), formy i funkcji naczyń (rozd. III), koła garncarskiego (rozd. IV), znaków garncarskich (rozd. V), obróbki powierzchni naczyń, pieca i wypalania (rozd. VII), wreszcie wydajności produkcji, popytu i podaży oraz organizacji rzemiosła garncarskiego (rozd. VIII). Wywody uzupełnia zestawienie sklasyfikowanych den ze znakami z wykopu i na Ostrówku (rozd. VI) oraz rozmaite tablice liczbowe i ilustracje.

W rozdziałach I i II oraz IV i V dąży autor, w nawiązaniu do poprzednich swych prac, do uściślenia szeregu pojęć i terminów, którymi się operuje przy opracowywaniu ceramiki wczesnośredniowiecznej. Do takich, niewłaściwie zdaniem autora stosowanych terminów, należą określenia obtaczanie silne, czy słabe, częściowe lub całkowite, a także koło wolno- czy szybkoobrotowe. Wydaje się, że próba wprowadzenia pewnego porządku terminologicznego w tej dziedzinie jest szczególnie pożądana, tym bardziej że autorzy stosujący poszczególne określenia nie zawsze mogą się wylegitymować bardziej szczegółową znajomością technik garncarskich. Stąd też postulat zrewidowania dotychczas stoso-

¹ L. Leciejewicz, Z. Hilczerówna, *Uwagi o wczesnośredniowiecznym osadnictwie na stan. 6 w Biskupinie w pow. znińskim*, „Archeologia Polski”, t. 9: 1964, s. 179—184, i odpowiedź autorki, tamże, s. 190—193.

wanych pojęć jest jak najbardziej godny poparcia i realizacji. Autor wprowadza np. rozróżnienie między obtaczaniem silnym formującym, wyzyskującym niezależną rotację koła, a obtaczaniem słabym, a właściwie gładzeniem (nie powodującym przemieszczenia gliny w ściance), które można było wykonać także bez koła². Interesujące są rozważania autora na temat funkcji i interpretacji tzw. odcisków osi i jakkolwiek sam autor nie uznał tego zagadnienia za ostatecznie rozwiązane, jednak skłonny był łączyć odciski tego typu nie z prymitywnym kołem, jak to dotychczas przyjmowano, lecz z tzw. przez siebie podstawką na osi, na której nie można było uzyskać rotacji niezależnej, która zatem nie umożliwiała właściwego obtaczania naczyń, lecz ułatwiała jedynie lepienie techniką wygniatania i wygładzenie powierzchni naczynia. I tu dochodzimy już do zagadnienia periodyzacji dziejów garncarstwa, wspomniane bowiem podstawki na osi wyznaczają, zdaniem Hołubowicza, pewien etap w rozwoju technik garncarskich u Słowian.

Ogólnie ujmując, Hołubowicz kreśli następujący obraz rozwoju garncarstwa na ziemiach polskich i słowiańskich od okresu lateńskiego poczynając, kiedy po raz pierwszy pojawia się na ziemiach polskich rzemiosło garncarskie, posługujące się kołem. Było to, jego zdaniem, koło jednotarczowe z walcem dolnym na osi nieruchomej, a technikę, jaką stosowali ówczesni garncarze związani z celtyckim kręgiem cywilizacyjnym, określa jako ślizgowo-taśmową z obtaczaniem silnym formującym. Po krótkim okresie funkcjonowania garncarstwo to zanika, by pojawić się znowu w młodszym okresie „rzymskim” (III—IV w.) jako import z południa, z kręgu kultur prowincjonalno-rzymskich. I znów w V w. obserwujemy zanik znajomości koła garncarskiego i bardziej postępowych technik garncarskich. W okresie od V do VIII w., zdaniem Hołubowicza, koło nie było w użyciu u Słowian Zachodnich i Wschodnich. Dopiero wiek IX przynosi ponowne pojawienie się koła garncarskiego wraz z techniką ślizgową. Przy czym, jak autor szczególnie podkreśla, za każdym razem mamy do czynienia z nasunięciem się z zewnątrz zarówno narzędzia, jak i techniki, za każdym razem było to koło jednotarczowe z walcem dolnym na osi nieruchomej oraz technika ślizgowo-taśmowa z obtaczaniem silnym formującym. Udoskonalony typ koła (sponowe z krzyżakiem lub dwutarczowe nożne) pojawia się na ziemiach słowiańskich, zdaniem Hołubowicza, dość późno razem z techniką toczenia naczyń; następuje to między XII a XIV w.

Przedstawiony schemat rozwoju garncarstwa, aczkolwiek nawiązuje do poprzednich wypowiedzi tego autora, jest jednak w niektórych szczegółach odmienny³, wykazuje też różnice w stosunku do schematu proponowanego przez Z. Kołos-Szafrąnską⁴, natomiast obserwujemy zdumiewającą zgodność z dawnym tradycyjnym ujęciem rozwoju ceramiki wczesnopolskiej⁵, pokrywającym się w zasadzie z podzia-

² Sprawa ta została inaczej ujęta we wcześniejszej pracy W. Hołubowicza, *Garncarstwo wiejskie zachodnich terenów Białorusi*, Toruń 1950, gdzie na s. 145 jest mowa o obtaczaniu krawędzi naczynia przy wolnych obrotach koła.

³ Utrzymany jest dawniejszy pogląd o kolejnym trzykrotnym przyjmowaniu koła garncarskiego z zewnątrz. Inaczej natomiast postawione jest zagadnienie rozwoju technologicznego ceramiki. W dawniejszej swej pracy (*op. cit.*, s. 109) W. Hołubowicz pisał: „Brak jest podstaw do uważania słabego obtaczania w okresie wczesnośredniowiecznym za starsze w stosunku do obtaczania silnego”. Później „słabe” obtaczanie uznał za wygładzanie bez koła na podstawie i datował naczynia wykonane tą techniką na okres od V do VIII w.

⁴ Z. Kołos-Szafrąnska, *Z badań nad garncarstwem wczesnośredniowiecznym*, [w:] W. i Z. Szafrąnscy, *Z badań nad wczesnośredniowiecznym osadnictwem wiejskim w Biskupinie*, Wrocław 1961, s. 177 n.

⁵ Por. R. Jakimowicz, *Okres wczesnohistoryczny*, [w:] *Prehistoria ziem polskich*, Kraków 1939—1948, s. 366 n., 387 n.; J. Kostrzewski, *Kultura prapolska*, Poznań 1947, s. 257, zwłaszcza 264 n.

łem okresu wczesnośredniowiecznego na dwa podokresy⁶. Mamy tu do czynienia tylko z inaczej umieszczoną cezurą (w. IX⁷ zamiast tradycyjnej połowy X w.) oraz z odmienną charakterystyką grup ceramicznych właściwych poszczególnym okresom. W dawnym ujęciu okres tzw. przedpiastowski charakteryzowała ceramika lepiona ręcznie i górą obtaczana na prymitywnym wolnoobrotowym kole garncarskim⁸, okres zaś wczesnopiastowski — ceramika obtaczana całkowicie na bardziej udoskonalonym kole⁹. Hołubowicz natomiast uważa, że w okresie wcześniejszym, przypadającym na V—VIII w., wyrabiano naczynia bez koła, techniką ugniatania, przy zastosowaniu najwyżej podstawki na osi, w okresie zaś następnym pojawia się rzemieślnicza produkcja naczyń na kole, techniką ślizgową z obtaczaniem silnym formującym. W gruncie rzeczy jednak, różnice te można sprowadzić do różnic terminologicznych, za czym może się zresztą ukrywać różny stopień zaznajomienia się poszczególnych autorów z technologią garncarską. Na określenie ceramiki, nazywa-

⁶ Pierwszy W. Antoniewicz (*Archeologia Polski*, Warszawa 1928, s. 188) podzielił tzw. przez siebie epokę wczesnohistoryczną na trzy okresy: okres wędrówek ludów (476—600), okres przedpiastowski (600—900) oraz piastowski (900—1100). R. Jakimowicz w recenzji pracy W. Antoniewicza, zamieszczonej w „Przebiegu Archeologicznym” (t. 4: 1928—1932, s. 139 n.), poddał krytyce zarówno terminologię (termin epoka wczesnohistoryczna, podzielona na okresy), jak i cezury ustanowione przez W. Antoniewicza. Przejął jednak następnie samą periodyzację i podzielił ustanowiony przez siebie okres wczesnohistoryczny na dwa podokresy, określane jako przedpiastowski i wczesnopiastowski, umieszczając cezurę między nimi na 950 r. Zob. R. Jakimowicz, *Okres wczesnohistoryczny*, [w:] *Prehistoria ziem polskich*, Kraków 1939—1948, s. 362 n. Podobnie dzieli okres wczesnohistoryczny J. Kostrzewski (por. *Pradzieje Polski*, Poznań 1949, s. 230 n., oraz *Wielkopolska w pradziejach*, Warszawa—Wrocław 1955, s. 266 n.). Podział ten jest też w zasadzie utrzymany w nowo wydanej pracy J. Kostrzewskiego, W. Chmielewskiego i K. Jażdżewskiego, *Pradzieje Polski*, wyd. II, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965, s. 307, a także w podręczniku A. Gardawskiego, J. Gąssowskiego *Polska starożytna i wczesnośredniowieczna*, Warszawa 1961, s. 123 i 159, mamy tu tylko do czynienia z nieco inną cezurą. Wymienione podziały, przyjęte w archeologii Polski, odbiegają od podziałów stosowanych przy opracowywaniu innych grup ceramiki wczesnosłowiańskiej, gdzie spotykamy w zasadzie podział na trzy względnie na cztery podokresy. Zob. podziały A. Götze, C. Albrechta, Straussa i H. Knorra dla ceramiki Słowian połabskich oraz periodyzację J. Eisnera i J. Poulika dla Słowian czechosłowackich. Zob. zestawienia różnych prób periodyzacji u W. Łęgi, *Kultura Pomorza we wczesnym średniowieczu na podstawie wykopalisk*, Toruń 1930, s. 43 n., oraz u J. Poulika, *Starosłowiańska Morawa*, Praha 1948, s. 14. Mieliśmy zresztą i na gruncie polskim do czynienia z próbami wprowadzenia bardziej szczegółowych podziałów okresu wczesnośredniowiecznego. Por. Łęga (op. cit., s. 104), który wprowadza podział okresu wczesnośredniowiecznego na 4 okresy, określając je kolejnymi literami alfabetu od E do H (w nawiązaniu do periodyzacji okresu rzymskiego wprowadzonej przez E. Blumego i zmodyfikowanej przez H. Kemkego i W. La Baume'a), a także W. Hensel (*Studia i materiały do osadnictwa Wielkopolski wczesnohistorycznej*, t. 1, Poznań 1950, s. 5), który podzielił okres wczesnohistoryczny w Wielkopolsce na pięć faz (od A do E) na podstawie ceramiki, por. też Z. Hilczerna (*Dorzecze górnej i środkowej Obry od VI do początków XI w.*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967), oraz K. Jażdżewski (*Uwagi o chronologii ceramiki zachodniosłowiańskiej z wczesnego średniowiecza*, „Przegl. Archeol.”, t. 10: 1954—1956, s. 150 n.), który wzorem uczonych czeskich i niemieckich wprowadził podział okresu wczesnośredniowiecznego na trzy podokresy.

⁷ Wiek IX jako moment przełomu w garncarstwie wysuwał W. Hołubowicz już w swej wcześniejszej pracy (op. cit., s. 108), jednak ani tam, ani też w pracy ostatniej nie znajdujemy uzasadnienia tego poglądu. Początek wieku IX jako cezura między starszym a środkowym okresem grodziskowym występuje np. u A. Götze i C. Albrechta, gdy np. J. Eisner przyjmuje rok 850 (por. wyżej przypis 6).

⁸ Por. Jakimowicz, op. cit., s. 366 n.

⁹ Jakimowicz, op. cit., s. 387 n.

nej dawniej grupą naczyń obtaczanych górą, Hołubowicz wprowadza termin naczyńa lepiene techniką ugniatańia i wygładzane na prymitywnej podstawie na osi, dawną grupę naczyń tzw. obtaczanych całkowicie uważa Hołubowicz za naczyńia lepiene na kole techniką ślizgową i silnie (formująco) obtaczane. Nie jest tu moim celem zacierać różnic w samym podejściu do zagadnień technologii garncarskiej, pragnę jednak zwrócić uwagę, iż mamy tu do czynienia z pewnego rodzaju nawrotem Hołubowicza do dawnej tradycji periodyzacji rozwoju ceramiki. Można w tym widzieć zarazem pewne cofnięcie się w porównaniu np. z niektórymi dawniejszymi wypowiedziami tego badacza. Np. w pracy z 1957 r. na temat ceramiki z grodziska w Strachowie¹⁰ Hołubowicz pisał: „W poprzednich pracach dowodziłem [...], że niesłuszny jest pogląd na przebieg rozwoju techniki garncarskiej we wczesnym średniowieczu na terenie Słowian Zachodnich (a specjalnie Polski) od lepienia bez koła garncarskiego poprzez lepienie i słabe obtaczanie krawędzi naczyńia na kole tzw. wolnoobrotowym, do silnego obtaczania całego naczyńia, które miało, zdaniem wielu badaczy, pojawić się na terenie Polski dopiero w połowie X w. Materiał ten wskazywał na możliwość pojawienia się na Śląsku garncarstwa silnie obtaczającego w VII w.¹¹, a na terenie Polski w każdym razie przed IX w., i dłuższego jego współistnienia z garncarstwem wiejskim kobiet lepiących naczyńia bez koła garncarskiego. W rozwoju garncarstwa zatem na terenie Polski w okresie wczesnośredniowiecznym występowałyby zgodnie z tym dwie techniki: starsza, polegająca na lepieniu bez koła przez kobiety, i druga młodsza, polegająca na lepieniu i obtaczaniu na kole przez mężczyzn. Teza ta jest zgodna ze stanowiskiem tych badaczy, którzy datowali na VII wiek najstarszą wczesnośredniowieczną ceramikę na Śląsku, obtaczaną na kole¹²”.

Natomiast w najnowszej pracy W. Hołubowicza nie ma mowy ani o przetrwaniu umiejętności posługiwania się kołem od okresu rzymskiego, ani też o możliwości szybszego pojawienia się rzemiosła posługującego się kołem w niektórych okolicach Polski, np. na Śląsku. Jedynie w odniesieniu do Słowian Południowych przyjmuje autor ewentualność, że nieco wcześniej opanowali oni postępową technikę garncarską¹³.

Nie trzeba podkreślać, jak wielkie znaczenie dla postępu badań nad wczesnym średniowieczem słowiańskim ma ujednoclenie poglądów na temat periodyzacji roz-

¹⁰ W. Hołubowicz, *Z badań nad wczesnośredniowieczną ceramiką grodziska w Strachowie*, „Archeologia Śląska”, t. 1: 1957, s. 173—184.

¹¹ Podobnie, choć w mniej zdecydowanej formie, wypowiedział się W. Hołubowicz już w 1950 r., por. *Garncarstwo wiejskie*, s. 108; „Mimo że datowanie rzemiosła garncarskiego na terenie Śląska na VII w. nie jest na razie w pełni uzasadnione, chociażby ze względu na szczupłość materiału, to jednak możliwość istnienia na terenie ziem polskich pracowni rzemieślniczych w wieku IX nie wzbudza zastrzeżeń”.

¹² Jeszcze bardziej radykalne stanowisko reprezentuje Z. Kołos-Szafrańska, której zdaniem „fakt znajdowania w IV—V, VI i VII w. naczyń obtaczanych w części, a zwłaszcza w całości, świadczy właśnie nie o upadku, lecz o rozwoju rodzimego garncarstwa... Rodzime garncarstwo korzystając oczywiście z wzorów obcych (użyłcie koła) ... zaczyna się rozwijać właśnie w okresie załamywania się potęgi rzymskiej i rozwija się dalej po upadku imperium, to znaczy, że garncarze miejscowi, wyzwalając się spod ekspansji rzymskiej, kontynuowali samodzielnie i rozpowszechnili na naszych ziemiach produkcję naczyń na kole”. Kołos-Szafrańska *op. cit.*, s. 179.

¹³ Zagadnienie garncarstwa u Słowian Południowych jest niezmiernie złożone i wymaga specjalnych studiów z uwzględnieniem rozmaitych czynników, które się złożyły na wykształcenie wczesnośredniowiecznego garncarstwa na ziemiach zajętych przez południowe grupy Słowian.

woju ceramiki, a szczególnie gdy mamy do czynienia z wcześniejszymi fazami tego okresu, kiedy to ceramika jest często najważniejszym materiałem, uzyskiwanym drogą wykopalisk. Stąd też trzeba tej kwestii poświęcić nieco uwagi.

Omawiając poprzednio na tych łamach cytowaną już pracę Z. Kołos-Szafrańskiej zwróciłam uwagę¹⁴, że nad jej ujęciem zaciążyło w pewnym stopniu retrospektywne podejście do dziejów garncarstwa wczesnośredniowiecznego spowodowane faktem, iż punktem wyjścia dla jej studiów był X/XI-wieczny materiał z Biskupina. Podobnie, choć nigdy w tak skrajnej formie, zarysowało się retrospektywne podejście do zagadnień garncarstwa u W. Hołubowicza, dla którego punktem wyjścia dla badań nad ceramiką pradziejową, a w szczególności starosłowiańską, były etnograficzne badania nad reliktowym garncarstwem ludowym¹⁵. Ten punkt wyjścia okazał się dla tych studiów bardzo owocny, umożliwiając bardziej prawidłowe potraktowanie wielu kwestii technologicznych. Z drugiej jednak strony specyfika reliktwego materiału etnograficznego zaciążyła w pewnym stopniu na ujęciu rozwoju garncarstwa na ziemiach polskich. I dopiero w ostatniej pracy mamy do czynienia z przesunięciem akcentu z materiałów etnograficznych na progresywne źródła archeologiczne, w czym, jak się wydaje, można upatrywać przyczyn odmiennego spojrzenia na dzieje garncarstwa, co w efekcie dało, jak wskazywaliśmy, nawrót do dawnych, tradycyjnych podziałów. Ale rezultat taki jest zadziwiający u badacza działającego na Śląsku i operującego materiałem z tego obszaru. Nie wydaje się też, aby wpływało to z niedokończenia czy niedopracowania książki, w ani jednym bowiem miejscu nie spotykamy wzmianki o możliwości wcześniejszego datowania przełomu we wczesnośredniowiecznym garncarstwie na Śląsku.

Zagadnienie periodyzacji dziejów garncarstwa, a w szczególności przejście od wysoko wyspecjalizowanego garncarstwa późnego okresu rzymskiego do garncarstwa wczesnośredniowiecznego nie jest problemem specyficznie polskim, lecz ogólniejszym, zarysowującym się na różnych terytoriach w okresie załamywania się podstaw kultury późnorzymskiej. Pomijając na razie szersze rozpatrzenie tego problemu ograniczymy się do naszkicowania sytuacji w zakresie garncarstwa we wczesnych fazach okresu wczesnośredniowiecznego na ziemiach polskich w świetle odkryć z lat ostatnich.

Przede wszystkim należy postawić pytanie, czy istotnie można mówić o powrotnym zaniku umiejętności posługiwania się kołem garncarskim w wiekach V—VIII? Tak sformułowany pogląd był kwestionowany przez wielu autorów¹⁶, którzy wskazywali na fakt występowania śladów posługiwania się kołem w postaci m. in. odcisków osi oraz tzw. ciągów na naczyniach z wcześniejszego podokresu wczesnego średniowiecza. Ale Hołubowicz podważył te argumenty utrzymując, iż tzw. odcisku osi nie można łączyć z kołem garncarskim, a tzw. ciągi mające świadczyć o słabym obtaczaniu w górnej części mogą być wynikiem wygładzania dokonywanego bez zastosowania koła, ewentualnie na podstawce na osi. Wydaje się jednak, że sprawa ta jest nadal otwarta, w literaturze bowiem wciąż pojawiają się

¹⁴ Por. Leciejewicz, Hilczerówna, *op. cit.*, s. 181 n.

¹⁵ Por. Hołubowicz, *Garncarstwo wiejskie...* Kontynuacją studiów tego typu był też artykuł tegoż autora pt. *Garncarstwo wiejskie Albanii (ze studiów archeologicznych nad relikdami ze wsi Gojan i Varke)*, „Archeol. Śl.”, t. 1: 1957, s. 5—58.

¹⁶ Zob. J. Kostrzewski, *Sprawozdanie z badań prehistorycznych na Śląsku w 1937 r.*, Prace Prehistoryczne, nr 5, Wydawnictwa Śląskie, Kraków 1939, s. 40; W. Hensel, *Z badań nad polską ceramiką wczesnośredniowieczną*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 2: 1956, s. 161; J. Machnik, *Zagadnienie chronologii najstarszej wczesnośredniowiecznej ceramiki w Igołomi*, „Spraw. Archeol.”, t. 3: 1959, s. 323, oraz Kołos-Szafrańska, *op. cit.*

próby zrekonstruowania prymitywniejszego typu koła¹⁷. Do podobnego typu mogła też należeć tzw. podstawka na osi. Samo wyznaczenie granicy, gdzie kończy się typ podstawki na osi a zaczyna koło we właściwym tego słowa znaczeniu, może być poddane dyskusji. Niezależnie jednak od jej wyniku możemy przytoczyć inne dane świadczące o tym, iż wyższa technika garncarska, stosowana w późnym okresie rzymskim, choć może w nieco zbarbaryzowanej i uproszczonej formie, przetrwała upadek ceramicznych ośrodków południowopolskich. Szczególnie istotne są tu zespoły ceramiki datowane na wiek VI¹⁸, zawierające obok ceramiki wykonanej całkowicie ręcznie niezbyt liczną domieszkę naczyń wykonanych niewątpliwie za pomocą koła garncarskiego, o czym świadczą zarówno wyraźne ciągi na powierzchni naczynia, jak i staranna profilacja szyjki i krawędzi naczynia (a więc obtaczanie formujące, a nie tylko wygładzanie). Poza tymi cechami naczynia te charakteryzuje inny skład ciasta ceramicznego, lepszy wypał oraz formy wzorowane na naczyniach „późnorzymskich” wytwarzanych w pracowniach południowopolskich¹⁹. Ten ostatni fakt przemawia, jak się wydaje, najsilniej za tezą o utrzymaniu się pewnych tradycji garncarstwa typu rzemieślniczego, posługującego się kołem garncarskim, egzystującego na ziemiach polskich w późnym okresie „rzymskim”. Trudno w tej chwili konkretniej określić, w jaki sposób i gdzie przetrwała tradycja garncarska, można jedynie sugerować, że terenem tym był dolny Śląsk, dość oddalony od areny wypadków wojennych V—VI w. i charakteryzujący się znacznym nasileniem stanowisk z tego czasu. Tam mogli docierać rzemieślnicy obznajomieni z kołem, którzy przyczynili się do rozpowszechnienia specyficznych form i ornamentów. Jest też rzeczą prawdopodobną, że w najwcześniejszej fazie rzemiosło garncarskie było rzemiosłem wędrownym, mało liczebnym i o niezbyt intensywnej działalności. Tym tłumaczyłaby się stosunkowo małoprocentowa domieszka naczyń wykonanych wyższą techniką w zespołach VI—VII-wiecznych. Niezbyt jasno rysuje się jeszcze obecnie rozwój garncarstwa na obszarze Małopolski, jakkolwiek nowsze prace z tego zakresu pozwalają liczyć się, iż dotychczasowe poglądy na ten temat w odniesieniu do Małopolski ulegną zasadniczej rewizji²⁰. Dodatkowych danych na temat przetrwania tradycji garncarstwa „późnorzymskiego” dostarcza analiza niektórych wątków zdobniczych występujących w zespołach naczyń z wczesnych faz wczesnego średniowiecza. Do takich należy np. ornament wałków plastycznych²¹, szczególnie charakterystyczny dla regionu dorzecza Obry, środkowej Odry, sięgający też dorzecza Szprewy²², docierający także w różnych kombinacjach do Wielkopolski północnej, na Pomorze Zachodnie i do Meklemburgii. Jest to typowy ornament wiążący się z obtaczaniem naczyń na kole i stanowić może istotny argument przemawiający za

¹⁷ Por. A. A. Бобринский, *Древнерусский гончарный круг*, „Сов. археология”, 1962, nr 3, s. 33—52; Я. В. Станкевич, *К вопросу о появлении гончарного круга в северо-восточных славян*, „Сwiatowit”, t. 24: 1962, s. 421—441.

¹⁸ Zob. Z. Hilczerówna, *Z badań nad genezą ceramiki wczesnośredniowiecznej*, „Archeol. Polski”, t. 8: 1963 z. 2, s. 318 n.; tejsze, *Dorzecze górnej i środkowej Obry...*; E. Dąbrowski, *Sprawozdanie z badań archeologicznych na grodzisku wczesnośredniowiecznym w Połupinie, pow. Krosno Odrzańskie*, Materiały Komisji Archeologicznej, z. 1, Zielona Góra 1965, s. 58—78.

¹⁹ Por. Hilczerówna, *Z badań nad genezą...*, Dąbrowski, *op. cit.*

²⁰ Por. E. Dąbrowska, *Uwagi o chronologii najstarszej wczesnośredniowiecznej ceramiki w Małopolsce*, Sprawozd. z posiedzeń komisji PAN, oddział w Krakowie, 1963, s. 55—63, również A. Gardawski, *O początkach słowiańskiej ceramiki półrzemieślniczej* (komunikat na I MKAS w Warszawie w 1965 r.).

²¹ Por. Hilczerówna, *Z badań nad genezą...*, s. 324, 325, oraz tejsze, *Dorzecze górnej i środkowej Obry...*

²² J. Herrmann, *Tornow und Vorberg*, Berlin 1966, s. 117 n.

przetrwaniem użytkowania koła poprzez okres od V do VIII w. Geneza ornamentu wałków plastycznych wiąże się najprawdopodobniej z zasobowymi naczyniami „późnorzymskimi”²³. Podobną wymowę ma występujący w niektórych zespołach ceramicznych ornament regularnych pasm falistych i prostych w układzie strefowym.

Przedstawione luźne uwagi nie wyczerpują zagadnienia, nie mają nawet za zadanie właściwego ustawienia samego problemu. Pilnym postulatem badawczym jest dokładniejsze opracowanie ceramiki wczesnych faz wczesnego średniowiecza na terenie Śląska, a także Małopolski, szczególnie pod kątem genezy poszczególnych elementów składowych występujących wówczas zespołów. Pożytecznym zabiegiem badawczym byłoby też rozpatrzenie zagadnienia rozwoju ceramiki wczesnośredniowiecznych ziem polskich na szerszym tle porównawczym, nie ograniczającym się jedynie do ram Słowiańszczyzny Zachodniej. Wydaje się też, że należałoby zwrócić baczniejszą uwagę na zagadnienia podziałów stylistycznych i typologicznych, które, jak wynika z kilku ostatnich opracowań, są bardziej precyzyjnym narzędziem dla określenia zarówno chronologii, jak i powiązań terytorialnych opracowywanych materiałów ceramicznych niż studia ograniczające się do określeń technologicznych. W badaniach tego typu należy jednak koniecznie operować całymi zespołami naczyń. Czasami bowiem nie sam fakt występowania takiego czy innego typu czy ornamentu, lecz cała kompozycja zespołu, a także procentowe występowanie jednego elementu w stosunku do innych są cechami charakteryzującymi badany zespół i mogącymi posłużyć do uchwycenia zróżnicowania czy to terytorialnego, czy też rozwoju w czasie. Studia tego typu nad naszym materiałem są jeszcze dość słabo rozwinięte, istniejące już jednak próby podobnego podejścia do ceramiki wskazują, że na tej drodze możemy spodziewać się interesujących i nowych rezultatów.

Stąd też, jak się wydaje, nie padło jeszcze ostateczne słowo na temat periodyzacji dziejów garncarstwa na ziemiach polskich, nie mówiąc już o całej Słowiańszczyźnie. W chwili obecnej nawrót do dawnych dość schematycznych podziałów, bardzo użytecznych na pewnym etapie badań, nie posuwa naprzód studiów nad rozwojem garncarstwa, co więcej, w stosunku do aktualnego stanu materiałów z tego zakresu, jest krokiem wstecz. Nie można jednak zapominać, że praca W. Hołubowicza na temat garncarstwa doszła nas w formie niedokończonyj. Należy zatem wyrazić żal, że z grona archeologów pracujących nad zagadnieniem ceramiki słowiańskiej odszedł Badacz reprezentujący wybitną wiedzę z zakresu technologii garncarstwa i posiadający prawdziwą pasję badawczą.

Zofia Hilczerówna

²³ Por. Hilczerówna, *Z badań nad genezą...*, *passim*, oraz też *je*, *Dorzecze górnej i środkowej Obry...*